

STRZELC

ORGAN



TWA

ZWIĄZEK STRZELECKI.

Na 3-ci Zjazd Walny.

Osia polityki, na którą zwrócone są oczy całej Polski, a bodaj że świata — jest sytuacja wewnętrzna naszego Państwa. Nie do nas należy dociekanie, jakie przyczyny, jakie stronnictwa czy ludzie są przyczyną, lub choćby nawet powodem groźnego zamętu, który wstrząsnął państwem w niedawnej przeszłości. Nie w naszej też mocy leży uchylenie nadciągającej burzy, której pierwsze echa rozległy się w Krakowie, a zasnuty horyzont nad całą Polską świadczy wymownie, że nagromadzona elektryczność bynajmniej w wypadkach krakowskich się nie wyładowała. Czyniono w technice próby, by energię elektryczną zawartą w piorunach uchwycić do akumulatora i zaprząć do produktywnej pracy. Próby się jednak nie powiodły — piorun stopił wszystkie oporniki i nie dał się ujarzmić rozumowi ludzkiemu. Nie znaleziono też środka, by skondensowaną energię polityczną skierować w dowolnym kierunku i zamknąć w jednym ognisku z góry na ten cel przeznaczonym. Pozostaje jedynie zdawna wyprobowany środek rozumnie rozmieszczonych piorunochronów, chroniących najcenniejsze wartości od pożaru.

Nasza niepodległość państwowa i konstytucja są temi największemi i najcenniejszemi wartościami, jakie Naród nasz posiada. To też wartości te należy zabezpieczyć gruntownie przed wszelką burzą, z którejkolwiek strony ona nadejdzie. I to jest cel główny, główne zadanie Związku Strzeleckiego. To też Zjazd Walny w dzisiejszej sytuacji wewnętrznej państwa nabiera szczególnie ważnego znaczenia. Któż nam zaręczy, że burza wewnętrzna, nie sprowadzi nam burzy z zewnątrz, że w naszą

niezawisłość państwową nie zaczną walić pioruny, które mogą zapalić cały gmach naszej Rzeczypospolitej. Związek Strzelecki, będący dalszym ciągiem „Strzelca“, który zbrojnym czynem Narodu Polskiego zdecydował o naszej niepodległości państwowej i położył kamień węgielny pod budowę armji narodowej — przechodzi dziś próbę ognia. Albo będzie spadkobiercą chlubnej przeszłości dawnego „Strzelca“, albo go nie będzie wcale. Tylko ta sama potęga idei, która była podstawą siły tamtego „Strzelca“ jest w stanie utrzymać przy życiu dzisiejszy Związek Strzelecki. Gdy tamten wywalczył Polsce niepodległość — dzisiejszy „Strzelec“ ma ją obronić. Sama armja, przy dzisiejszym systemie wojen narodowych, tego dokonać nie może. Siłę armji można obliczyć, przeliczyć ilość armat i środków technicznych — wystawić przeciwko każdemu żołnierzowi — 2-ch żołnierzy, przeciwko każdej armacie 2 armaty i tą drogą przewidzieć zwycięstwo. Ale armja siłę swą czerpie z Narodu i ten rezerwoar sił może być niewyczerpany, jeśli Naród zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa i przygotowuje się moralnie i fizycznie do obrony granic swojego państwa. Wskrzesać tę siłę w Narodzie, przygotować go do obrony swych granic — jest programem pracy Związku Strzeleckiego.

Ważność tych prac rozumieją dobrze sztaby państw nam wrogich. Mamy w ręku dowody, że szpiegom swoim i prowokatorom powierzyli bacznie śledzić za pracami „Strzelca“ i nie żałują pieniędzy, by podważyć jego wpływ w społeczeństwie, by odciąć napływ nowych sił, zorganizować wewnętrznie i o ile możliwości

przeciąć lub osłabić jego kontakt i współdziałanie z armją czynną.

Jakiemi drogami prowokator niemiecki czy bolszewicki wykonuje tę plugawą robotę, to już jest obojętne. Obojętne jest, czy robi to osobiście przyodziany w togę patentowanego patrioty polskiego, czy też wyzyskuje zręcznie głupotę i zacietrzewienie partyjne warcholów narodowych, pielęgnujących z niebывалым pietyzmem te wszystkie wady narodowe, które przed 150 laty zaprzedały nas w obcą niewolę. Dość, że jesteśmy świadkami nowej orgji kalumnjatorskiej pewnego odłamu prasy, oraz stugębniej fali zorganizowanego plotkarstwa, zmierzających bezpośrednio i świadomie do rozbicia nas wewnątrz, do izolowania nas od społeczeństwa, do rozerwania naszego kontaktu i współpracy z armją czynną.

Bacność, Strzelcy! Zewrzeć szeregi, nałożyć maski ochronne przed gazowym atakiem plugawej prowokacji za pieniądze i za darmo, z wiarą godną tępoty umysłowej w użyteczność tej akcji dla Polski i świadomych płatnych agentów niemieckich i bolszewickich, którzy naszą obecną sytuację wewnętrzną wyzyskują dla celów zniszczenia naszej odporności na wypadek ich najazdu na Polskę.

Przybывajcie na Zjazd! Tu w Warszawie przeliczymy swoje siły i w dwudniowych rozprawach rzetelnej pracy naradzimy się nad środkami obrony, pogłębieniem i rozszerzeniem pracy, wytworzeniem większej i mocniejszej spistości organizacyjnej. Musimy naradzić się nad tem, jak dalszą działalność Związku Strzeleckiego oprzeć wyłącznie na własnych siłach tak pod względem finansowym, jako też zasilenia organizacji materialem instruktorskim.

Zjazd ten stać się musi odskocznią ku nowym ulepszonym formom organizacyjnym, pogłębieniem morale strzeleckiego, wyzyskaniem nowych sił i źródeł współpracy, dotychczas leżących odłogiem.

Zjazd ten stać się powinien odparciem generalnego szturm na Związek Strzelecki czynników antypaństwowych, świadomie czy nieświadomie podpiłowujących korzenie siły obronnej Narodu.

Nasz III-ci Zjazd Walny wykazać musi, żeśmy „*jak wielki posąg z jednej bryły i tak hartowny, że w bojach nie pęknie*”.

Przetrwaliliśmy zwycięsko rozbicie Legjonów, uwięzienie Komendanta, przetrwaliliśmy

Szczypiornę, Benjaminów, front włoski — przetrwamy i teraz wszelkie trudności, jakie przed nami wyrosły. „*Jednością silni, rozumni szalem*” rozgnieciemy wszelką gadzinę obcą i swoją, która targnie się na najwyższy ideał, jaki postawiliśmy dla swojej pracy — *obronę tej najwyższej wartości Narodu naszego, którą jest Jego niepodległość*.

T. Cs...y.

Metody pracy.

I.

Instruktor oddziału, o ile jest nim tylko z ramienia władz wojskowych, ogranicza swą pracę w oddziale do pracy czysto wojskowej. (Regulaminy, musztra, szkoły specjalnej brojni). Najważniejsza praca, kulturalno-oświatowa i przez nią urabianie ducha i morale członka organizacji spada na barki władz Zarządu, ewentualnie w wypadkach impotencji tego, na komendanta. Dla niego, po za wypełnianiem obowiązków dowódcy danego oddziału, przypada funkcja „instruktora dusz” i wymaga od niego pieczołowitości ojcowskiej w stosunku do podkomendnych — odpowiedniego stopnia rozwoju umysłowego i dużej dozy doświadczenia życiowego, gwarantujących mu samodzielną pracę obywatelską na terenie swego oddziału.

Zadaniem k-ta oddziału jest poznawanie swoich podkomendnych. W tym celu przy wypełnianiu dokładnem kart ewidencyjnych zaznajamia się z personaljami członków, a przez umiejętną pogadankę, z ich stroną moralną i materialną. Wiadomości te wyzyskuje następnie przy obsadzaniu stanowisk, zastępcy k-ta, (kt=plutonowemu—zastępca—podofic. W. P. kapral) i innych.

Komendant oddziału po za znajomością służby wojskowej, powinien być conajmniej podoficerem rezerwy W. P., posiadać musi duże wyrobienie w pracy społecznej, by wspólnie z Prezesem Zarządu móżd godnie reprezentować oddział. Obowiązki jego określa ściśle regulamin pracy komend, oraz instrukcja pracy Związku. W obydwu instrukcjach ujęty jest całokształt pracy, ale od osobistej inicjatywy każdego komendanta zależy postawienie prac w swoim oddziale na odpowiednim do Jego sił i uzdolnienia poziomie. Pierwszorzędną wagę odgrywać będą organizowane przez Władze Centralne kursy podoficerskie, (obozy letnie i zimowe) na których każdy z komendantów może a nawet powinien wziąć udział i uzupełnić posiadane braki w wykształceniu wojskowym. Teorię, którą posiadzie na wspomnianych kursach, może zastosować w praktyce. Do pierwszego etapu pracy k-ta oddziału należy założenie dokładnej ewidencji w myśl istniejących w tej mierze przepisów i instrukcji. Złym

jest zwierzchnik nie mający wyobrażenia o ilości i jakości swych podkomendnych.

Dokładnie prowadzona ewidencja jest konieczną:

I. umożliwi ustalenie stanu liczebnego oddziału,

II. w razie mobilizacji faktycznej czy próbnej ułatwia zadanie obliczenia stanu liczebnego całości organizacji,

III. ułatwia władzom wojskowym kontrolę nad rocznikami poborowemi i odnośniami kategorjami rezerwistów,

IV. odgrywa ważną rolę w doborze sił podoficerskich i przy nominacjach na różne stanowiska,

V. jest czynnikiem świadczącym o stopniu zainteresowania i opieki ze strony k-ta oddziału.

Wymienione punkty nie obejmują całości ważności zadania prowadzenia dokładnej ewidencji, są tylko wytycznymi wskazującymi na konieczność jej prowadzenia. Dotychczasowa praktyka i inspekcje wykazały, że nie jest ona w całości organizacji prowadzoną należycie, raczej jest traktowaną po macoszemu, co odbija się na stanie finansowym całości organizacji. Skarbnik oddziału, w którym prowadzona jest ewidencja, ma uproszczone zadanie obliczenia należnych składek i ściągnięcia ich od członków. *Książka kasowa oddziału jest ściśle związana z ewidencją prowadzoną przez k-ta.*

Tam gdzie tego niema—skarbnik ma bardzo utrudnione zadanie i jest częstokroć skazany na bezczynność, a to pociąga za sobą rozkład a nawet upadek oddziału. Państwo, któ-

re nie jest w stanie ściągnąć podatków należnych od swych obywateli popada w deficyt, co się odbija na stanie ogólnym państwa. Identycznie to samo jest i w danym wypadku. Organizacja cierpi na brak funduszy, bo nie jest w stanie ściągnąć ich od swych członków nie posiadając dokładnej ewidencji. Z powyższego widzimy jak ważną jest ewidencja i jaki obowiązek dźwiga na swych barkach każdy z komendantów. Ważniejsze uchybienie, zła wola czy lenistwo — odbija się na obwodach, okręgach i wreszcie na Władzach Naczelnych organizacji, świadcząc, że jakieś kółko stanowiące ogniwo łańcucha organizacji szwankuje.

Prowadzenie ewidencji nie jest znowu tak straszne. Po założeniu, to jest po zapisaniu w dniu drugim po zorganizowaniu oddziału członków do specjalnego zeszytu (kajet ewidencyjny) kt. uzupełnia później tylko zmiany zaśle z danym członkiem, a więc awanse ustąpienia, nagany, pochwały, ukończone kursa itp. nowoprzybyłych wciąga do książki i postępuje z nimi identycznie. Przy sporządzaniu miesięcznego raportu ewidencja ułatwia mu zadanie.

Komendant Oddziału ze skarbnikiem tworzą zwarte ciało na którym usterki i błędy popełnione z jednej strony momentalnie odbijają się ujemnie na drugiej.

Organizacja nasza dąży do wyzwolenia jak największej ilości oddziałów z pod wpływów instruktorów wojskowych, tymczasowych doradców technicznych i zastąpienia ich przez własne siły wyszkolone przez odnośne Kursy.

Wskazówki powyższe są dla nich pomocą w spełnieniu odpowiedzialnych obowiązków od

JACK LONDON

4)

U krańca tęczy.

Tłumaczyła z angielskiego St. Kurzelewaska.

— Gdzie psy? — zapytał jego towarzysz.

— Słuchajcie! przerwał policeman, — towarzyszem moim jest Jack Sutherland, właściciel dwudziestu dwu działek na Eldorado.

Czyżby Sutherland co skończył w 92-gim? — zawołał ślepy z Minook, zbliżając się pomacku.

— Ten sam — odrzekł Sutherland, biorąc go za rękę.

— A wy?

— O, ja jestem późniejszy, ale pamiętam jak wiele mówiono o was kiedy ja byłem jeszcze nowicjuszem na uniwerku. Wspaniale gra-

liście w rugby¹⁾ swego czasu! Chłopcy! — zawołał, półodwracając się ku swoim.

— Oto jest Sutherland, Jack Sutherland, ongiś pierwszy bramkarz w „Drużynie Starszych“! Chodźcie no, poszukiwacze złota, przywitajcie go! Sutherland, oto jest Greenwich — mistrzowsko grywał w ataku przed dwoma laty.

— Tak jest, czytałem nawet — odrzekł Sutherland, podając rękę. — I pamiętam ten wasz wspaniały bieg z piłką na początku partji. Greenwich spłonął ciemnym rumieńcem i wycofał się niezgrabnie, żeby ustąpić miejsca innym.

— A oto Matthews, wychowaniec Berkeley. Jest też kilku zuchów ze wschodnich Stanów. Chodźcie no naprzód, chłopcy z Princeton, chodźcie! Oto jest Sutherland! Jack Sutherland!

¹⁾ rugby — odmiana foot-ball'u. (Przyp. tłum.)

których z swego stanowiska uchylić się nie mogą bez szkody dla pracy ogólnej.

Niedźwiedź.

Od Redakcji: Artykuł niniejszy zamieszczamy jako nader cenny przyczynek do cyklu artykułów zapoczątkowanych w numerze poprzednim p. t. A. B. C. oraz „Błędy w pracach Obwodów“ Drukujemy go tem chętniej, że porusza on najistotniejsze zagadnienia naszej pracy strzeleckiej, którą na Zjeździe Wałnym omówimy szczegółowo zarówno w Komisjach, jako też na plenum. Nie jest on jednak całkowitym wyrazem naszych zamierzeń, dla tego też po ukończeniu omówimy go krytycznie. Niezależnie od tego uważamy za bardzo pożądaną szczerą dyskusję na poruszone tematy. Członków którzy nadesłali nam w tej sprawie artykuły wzgl. uwagi, prosimy o załączenie dla wiadomości redakcji swoich adresów, podanie funkcji sprawowanej w Związku oraz omówienie porównawcze swoich uwag z metodami pracy jednostki organizacyjnej. (Okręgu Obwodu, lub Oddziału) w której autor pracuje.

Antypaństwowa robota.

Zajścia krakowskie dostarczyły okazji pewnemu odłamowi prasy dla wszczęcia nowej kampanji przeciwko Związkowi Strzeleckiemu.

Z powodu artykułów, depesz, notatek i t. p. zamieszczonych w różnych dziennikach, a między inn.: „Gazecie Warszawskiej”, „Gazecie Porannej”, „Rzeczypospolitej”, „Gońcu Krakowskim”, „Kurjerze Poznańskim”, „Dzienniku Poznańskim”, „Dzienniku Bydgoskim”, „Słowie Polskiem”, „Słowie” wileńskim, „Kurjerze Łódz-

kim” i innych udało nam się wyłowić następujące konkretne oskarżenia, oraz rzekome dowody do tych insynuacji:

1. *Umundurowani strzelcy we Lwowie podkładali granaty w czasie strajku pod tramwaje.*

2. *...„Istnieje szereg świadków, którzy widzieli jak ze Związku Strzeleckiego mieszczańskiego się przy ul. Florjańskiej № 53 w historyczny dzień wtorkowy o bardzo wczesnej godzinie wynoszono broń i amunicję.”*

3. *...„stwierdził p. Kiernik, że zajścia krakowskie były planowym atakiem na rząd i państwo, że stwierdzono udział w roszkach organizacji „Strzelca” i „P. O. W.”*

To są konkretne zarzuty. W państwach praworządnych o wysokiej moralności obywatelskiej i poczuciu prawa — jedna ze stron musiała by się znaleźć pod kluczem. Albo zarzuty są słuszne, więc Związek Strzelecki odpowiada — albo są fałszywe i wtedy odpowiadają oszczercy. Rzucić oszczerstwo i uciec potrafi byle ulicznik albo człowiek podły.

zarzut 1-y. Od Zarządu Okręgu Zw. Strz. ze Lwowa otrzymujemy następującą odpowiedź.

...„Odnosnie do rzekomego podkładania granatów dla zatrzymania tramwajów w czasie strajku — Zarząd Okręgu sadnymi materiałami służyć nie może, ponieważ w ogólności wypadki tego rodzaju we Lwowie nie miały miejsca.”

zarzut 2-i. Nie może być świadków dotyczących wynoszenia broni z lokalu Zw. Strzeleckiego w Krakowie, ponieważ w lokalu tym wogóle broni nie było. Również ów „szereg świadków” nie zwrócił się z tą informacją do policji, ani do prokuraturji, czego nie omieszkał

Otoczyli go zwartem kołem, zaprowadzili ku ognisku, obdarzyli suchą odzieżą i niezliczoną ilością kubków gorącej herbaty.

Donald i Davy, zapomniani, wycofali się do swojej chaty i rozpoczęli codzienną a nieodzowną partyjkę. Montana Kid wraz z policjantem podążyli za nimi.

Macie, wsadźcie no parę suchych szmat — powiedział Kid, wydostając je ze swego skąpego zawiniątka. — Myślę, że spać też wypadnie nam razem.

— Doprawdy, poczciwy z was chłop — zauważył policjant, wkładając suche skarpetki. Bardzo żałuję, że będę musiał wlec was z powrotem do Dawson, ale mam nadzieję, że nic bardzo złego wam nie zrobią.

— No, no, nie tak prędko — uśmiechnął się zagadkowo Kid. — Nie jesteśmy tymczasem w drodze. Jeśli się stąd ruszę, to zapewne z biegiem rzeki, a zanosi się na to, że i wy dotrzycie mi towarzystwa.

— Śmiem wątpić...

— Jeśli wątpicie, to wyjdźmy przed chatę. Przekonam was. Ci dwaj warjaci — wskazał palcem na obu drwali — zrobili głupstwo, rozbijając obóz na tej wysepce. Nałóżcie sobie fajeczkę, proszę bardzo, tytuń doskonały — no, i wogóle cieszcie się życiem jak umiecie. Nie wiele już czeka was fajeczek na tym świecie..

Policjant, zdziwiony, podążył za Kidem; Donald i Davy cisnęli karty i wyszli również przed chatę. Studenci z Minook zauważyli, że Kid wskazuje ręką to w dół, to w górę rzeki i podeszli również.

— Co się stało? — zapytał Sutherland.

— Ee, nic ważnego — odparł Kid (Non-szalancja leżała na nim jak ulał). — Powiadają tylko, że piekło ma doskonałą okazję do pokonania wysepki.

(Dokończenie nastąpi) www.cbw.pl

B a c z n o ś ć ! !

8 i 9 grudnia 1923 r. o godz. 9.30 rano w Warszawie rozpocznie obrady

III-ci Zjazd Walny

Delegatów Związku Strzeleckiego.

Przypominamy, że na zasadzie § 74 Statutu na Zjazd Walny przysyłają delegatów wszystkie Oddziały w liczbie: 1 delegat od Oddziału liczącego 100 lub mniej członków. Jeżeli Oddział liczy ponad 100 to liczba ta wyższa ponad 50 członków każdej następnej setki uprawnia do wyboru dalszego delegata.

Ponadto po jednym delegacie od Zarządów Okręgowych, członkowie Zarządu Głównego oraz Komendanci Okręgów i Obwodów.

Delegaci, którzy nie mają się gdzie zatrzymać w Warszawie — zgłoszą się do Sekretariatu Związku Strzeleckiego (Aleje Jerozolimskie 27—1 p.) który się zajmie ich ulokowaniem.

Delegaci na Zjazd zgłoszą się do lokalu Związku Strzeleckiego, gdzie otrzymają informacje o miejscu Zjazdu oraz zaopatrzą się w karty uczestnictwa.

by uczynić prędzej jeszcze, aniżeli do prasy, gdyby to oskarżenie było prawdziwe.

zarzut 3-i. ...p. Minister Kiernik w swem przemówieniu sejmowym nic nie mówił o rzekomym udziale „Strzelca“ w wypadkach krakowskich.

Co się z tych zarzutów pozostało? 3 zarzuty i 3 kłamstwa. A na tych 3-ch kłamstwach buduje się całą kampanję przeciwko „Strzelcowi”.

Przy omówieniu tego zjawiska, rzucającego tak ponure światło na stronę etyczną poważnej części polskiej publicystyki głęboko zastanawialiśmy się nad tem, czy pokazać Polsce i światu tę ohydę. Czy niema w tych oszczerstwach choćby pozorów, któreby mogły wprowadzić w błąd wymienione organy prasy. Tymczasem „Czas” krakowski—pismo obiektywne i szanujące się, na które powoływała się większość tych pism, jako na główne źródło swych informacji w Nr. 252 z dn. 11|XI 1923 r. pisze:

„Tendencyjne pogłoski.“ ...„Również udział członków „Strzelca“ w rozruchach nie został wcale sprawdzony. Jesteśmy zresztą przekonani, że Zarząd tej patrijotycznej organizacji nie dopuściłby w żadnym wypadku do złamania statutów stowarzyszenia.“

Jak więc zachował się Zarząd? Oto jego komunikat: *„Zarząd Obwodu Związku Strzeleckiego Kraków—miasto wyjaśnia, iż Związek Strzelecki jako organizacja apolityczna i ponadpartijna w wypadkach ostatnich w żadnej formie wogóle udziału nie brał. Komenda Okręgu Kra-*

kowskiego rozkazem jeszcze z dn. 5 b. m. zabroniła kategorycznie członkom organizacji na terenie Krakowa ukazywać się w mundurze na mieście aż do odwołania.

Czy prasa o tem nie wiedziała? Owszem—wiedziała. Komunikat ten ukazał się w szeregu pism krakowskich. Jak więc na to zareagowano.

Oto pierwszy z brzegu elaborat, który nam wpadł do ręki.

„A w zbrodni tej, spełnionej w biały dzień, na ulicach starej stolicy Polski, brały udział organizacje bojówkowo-socjalistyczne Strzelec i P. O. W. i przy dobijaniu nożami rannych ułanów padały okrzyki na cześć sztabowego meża P. P. S., Józefa Piłsudskiego.“

Takiej ohydzy doprawdy nie pokazalibyśmy społeczeństwu bez obawy, że uczciwi polacy zaczną się wstydić być polakami wobec zagranicy, gdyby nie fakt, że tą samą robotę na terenie Polski z ramienia swych sztabów prowadzą szpiedzy i prowokatorzy niemieccy i bolszewicy i dla tego musimy społeczeństwo oraz naszych członków przestrzec przed tą robotą. Robota ta nie godzi w nas personalnie. Ten gatunek ludzi nie jest w stanie nas obrazić. Godzi on w siłę obronną naszego państwa. Wszak my wychowujemy społeczeństwo i przygotowujemy do obrony naszych granic i ochrony naszego bytu niepodległego. W tonie jego wykonamy rezerwę sił gotowych każdej chwili do walki z wrogami i dla tego właśnie prowokatorzy państw obcych starają się w oczach

społeczeństwa nas oplwać i splugawić by nam utrudnić pracę.

... „organizacje bojówkowo - socjalistyczne Strzelec i P. O. W. przy dobijaniu nożami rannych ułanów padły okrzyki na cześć satandorowego męża P. P. S., Józefa Piłsudskiego”.

Ileż by zapłacono szpiegowi za przemylenie do prasy poczytnej takiej notatki.

A jeśli są tacy, którzy na walkę ze „Strzelcem” pieniędzy od obcych sztabów nie biorą, czyż nie są oni szkodliwsi od anonimowych prowokatorów rzucając na szale tej walki swoje nazwiska. Prawda nieco zszargane, jak n. p. nazwisko p. Studnickiego, które dla swej manjackiej ideologii nie zawahał się być narzędziem w rękę Beselera. Prawda, przyznał się do błędu

i winy: „Postawiłem—mówił—na” zdechłą szkapę i przegrałem”. Prawdopodobnie p. Studnicki niezadługo przyzna się też do błędu i winy za swoje stanowisko wobec „Strzelca”. Ale co tu winna Polska, która za te błędy różnych Studnickich płaci zawsze drogo i krwawo.

Czas by Studnickim do domów warjatów; czas by anonimowym prowokatorom do kryminału. Wytwarzają oni w Polsce atmosferę, w której zaczyna być duszno. Wyziewy i gazy duszące, wydzielane przez wymienioną prasę—zbyt wyraźnie przypominają zapach Targowicy, gdzie Polskę sprzedawano nie tylko za carskie ruble, ale i hetmańskie dukaty. A było tam też wielu Studnickich, pracujących nad zgubą Polski za darmo.

C.

STRZELECTWO.

WYNIKI MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH W AMERYCE PÓŁNOCNEJ.

Zawody, jak donosiliśmy, odbyły się dnia 18 września b. r. w Camp Perry. Program ich obejmował:

21 zawody międzynarodowe a broni dowolnej:

Stawali wyłącznie Amerykanie, strzelając na odległość 300 mtr. po 40 strzałów z trzech pozycji: stojącej, klęczącej i leżącej.

Mistrzem świata w tej kategorii strzelania został sierżant armii amer. Fischer, osiągając 1090 punktów, na teoretycznie możliwych 1200. Został on również mistrzem w dwóch pozycjach: klęczącej 367 punktów i leżącej 385 punktów. Jedynie w pozycji stojącej pobił go p. Nuesslein z Waszyngtonu, osiągając 339 punktów. Znany naszym strzelcom Stokes, mistrz świata z roku ubiegłego, zajął drugie miejsce, osiągając 1069 punktów (stoj.: 334, klęcz.: 358 i leż.: 377). Poza tymi, zwycięska drużyna amerykańska składała się z pp.: Nuessleina (3 miejsce), Boles (4 miejsce) i Osturn (5 miejsce), osiągając ogółem 5 301 punktów.

18 międzynarodowe zawody pistoletowe.

Stawali również sami Amerykanie.

Mistrzem świata został p. Calkins, osiągając 523 punkty na teoretycznie możliwych 600 punktów. Warunki strzelania: odległość 50 mtr.; 6 serji po 10 strzałów.

Inni strzelcy osiągalni kolejno: Price—513 p.; Wescott—512 p.; Frederick—505 p.; Dunn—487 p. Ogółem—2540 punktów.

7 zawody międzynarodowe z broni typu wojennego.

Stawali: Kanadyjczycy, Amerykanie, Francuzi i Holendrzy.

Mistrzem świata został Amerykanin E. N. Moor, osiągając 484 punkty. (Teoretycznie możliwe 600 punktów: 6 serji po 10 strzałów \times 10), drugie miejsce zdobył Kanadyjczyk J. Boa—474 p.; trzecie miejsce Holenderczyk 451 p. i czwarte miejsce Francuz A. Regaud—399 punktów.

15 MINUTOWY WALNY ZJAZD MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W AMERYCE.

Siedemnastego września b. r. odbył się Walny Zjazd Międzyn. Zw. Strzeleckiego w Camp Perry (Ameryka Północna). Po stwierdzeniu obecności delegatów tylko dwóch Związków: Amerykańskiego i Francuskiego, na wniosek D-ra Sayre'a postanowiono odłożyć dyskutowanie spraw strzeleckich na przyszły Walny Zjazd w Reims (Francja) w r. 1924.

P. Brookhart zapytał, która narodowość będzie organizowała międzynarodowe zawody strzeleckie w r. 1925. W odpowiedzi p. M. Regaud przypomniał, że na Walnym Zjeździe w Medjolanie w r. 1822 postawiły dwie kandydatury Hiszpanja i Portugalia. Mogą się pojawić również inne kandydatury. Na tym wyzerpał się porządek dzienny Walnego Zjazdu; trwał on 15 minut.

Z życia oddziałów strzeleckich.

Okręg Warszawski.

Z PRACY ORGANIZACYJNEJ OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Teren Okręgu Warszawskiego to terytorjum D. O. K. I. Okręg podzielony jest na 15 Obwodów: na każdy z nich przypada po dwa do czterech powiatów. Niektóre Obwody są zbyt wielkie, z tego też powodu Zarząd Okręgu przystąpił do przedrowadzenia zmian w podziale terytoryalnym przyjmując jako podstawę warunki komunikacyjne. Nowotworzone Obwody będą prawdopodobnie nieco mniejsze i siedziby swoje mieć będą w dogodnych komunikacyjnie punktach oraz w takich środowiskach, gdzie można będzie znaleźć potrzebną ilość sił do prowadzenia prac we Władzach Obwodowych.

SZKOŁA WARSZAWSKA

W wykonaniu organizacji pracy szkolnej stworzył komendant Okręgu Warszawskiego Szkołę Warszawską w skład której wchodzi wszystkie zdolne do pracy szkolnej Oddziały Obwodu Warszawa Wielka i Warszawa Powiat.

Komendę Szkoły objął osobiście komendant Okręgu Warszawskiego.

Szkoła obejmuje Kursy:

Instruktorski — dla wszystkich komendantów Oddziałów i ich zastępców. Niższy Uzupełniający — dla posiadających warunki stopnia I. przysp. w. — Niższy Normalny — dla nie wyszkolonych.

Kurs Niższy Normalny będzie pracował narazie ze względów technicznych w trzech klasach.

Praca normalna tych Kursów rozpoczęła się dnia 11.XI.23 o godzinie 7. Z tą chwilą lista słuchaczy Kursów została zamknięta.

Z ODDZIAŁU GRODZISK.

Dnia 8 b. m. odbyło się Walne Zebranie Oddziału Grodzisk. Przedyskutowano program pracy na okres najbliższy i wybrano Zarząd Oddziału.

Komendant Okręgu Warszawskiego zamianował komendantem Oddziału Grodzisk ob. Nicińskiego Zdzisława, jego zastępcą ob. Emchowicza Jerzego.

Z ODDZIAŁU GARBATKA

Starostwo Kozienice protestuje przeciwko zakładaniu Oddziałów Związku Strzeleckiego, motywując to zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przepuszczalnie zachodzi tutaj zwykle nieporozumienie, bo czyż byłoby

S. K. K.

Psychologja żołnierza w boju.

(Dokończenie)

„Tak jest, panie poruczniku”. Jesteście starszym szeregowcem — dziękuję wam za karabin maszynowy — będziemy mieli swój własny — mówi ucieszony porucznik.

Nowomianowanemu zniknęło wszystko z przed oczu; on dostał pochwałę przed frontem kompanji, jemu ten surowy, zawsze milcząco oficer podziękował.

Duma zwycięzcy przenika całą jego istotę. Już widzi swą rodzinę radośnie zdziwioną, na widok odznak szarży po pierwszym boju. W następnej bitwie muszą zdobyć ciężki karabin maszynowy — mówi sobie w duchu. — Żądza nowej walki opanowała go całego. Wszak w przyszłej walce on będzie już dowódcą sekcji — bo w „jego” kompanji brak szarż pod-

oficerskich. On będzie dowódcą. Czuje się starym żołnierzem; będzie już mógł nowicjuszom powiedzieć: „Ty rekrucie”.

Powyższy opis z konieczności zawiera pewną dozę subiektywizmu, oraz jest nieco jednostronnym, ponieważ przedstawia tylko jeden rodzaj boju — mianowicie dosyć łatwe natarcie.

Wybrałem jednak ten rodzaj walki, ponieważ rozważanie bitwy obronnej, a zwłaszcza odwrotu, zawiera masę czynników ledwo uchwytnych, zaś załamaniu psychiki jest taka moc, że analiza psychiki odwrotu objęłaby dosyć pokaźnej objętości tom. Prócz tego nasza armia specjalnie niechętnie odnosi się do obrony i odwrotu, bo doświadczenia nasze w tej dziedzinie są smutne i krwawe, zresztą rozważania psychiki ofensywy wysuwają na plan pierwszy przedsiębiorczość, chęć walki wola zwycięstwa, zaś w odwrocie — przynajmniej takim jaki przeszła polska armia (Kijów lato 1920), uwydatniła się smutna świadomość bezcel-

dyłoby to możliwe, by M. S. Wewn. zabraniało organizować Oddziały Zw. Strz., który istnieje i pracuje na podstawie statutu, podpisanego przez dzisiejszego Prezydenta Rzeczypospolitej, jako Ministra Spraw Wewnętrznych.

Okręg Łódzki.

POGRZEB Ś. P. ADAMA WILKA.

Jak piorun trafiła w nas wiadomość z Blachowni: „Wilk umarł“, po której serca nasze pogrążyły się w smutku, smutku po zacnym Obywatelu, po miłym, koledze z szeregów Strzeleckich, smutkiem po człowieku pełnym poświęceń. Był to wzór strzelca, wzór obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. To też smutek nasz był tym większy. Strzelcy częstochowscy z „Mecycem“ na czele postanowili godnie uczcić Jego pamięć.

Od samego rana w dniu pogrzebu szykowano się, by oddać zmarłemu ostatnie strzeleckie „Cześć“.

Kondukt ruszył na cmentarz, a nasi strzelcy ze strzelcami z innych obwodów ruszyli za trumną z w „Mogile ciemnej“. Nad grobem z ramienia Komend Obwodowych przemawiał K-d Obwodu ob. Schmidt, podnosząc w mowie pożegnalnej wielkie zasługi zmarłego.

Nad mogiłą wśród łez rodziny zmarłego oraz drugiej rodziny strzeleckiej (strzelczyń bo strzelcy nie płaczą) zaintonował ob. Czarnolewski „Nie rzucim ziemi“.

Po odśpiewaniu — ceremonie zakończono,

i nasi strzelcy pogrążeni w smutku powrócili do swych codziennych zajęć.

„Cześć Jego pamięci!“

O—o.

Okręg Wołyński.

Podziękowanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wołyński Okręgowy Zarząd Związku Strzeleckiego, w odpowiedzi na wysłaną w dniu Zjazdu, dn. 7 październ. r. b., depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z wyrazami hołdu, otrzymał następującą odpowiedź:

„Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej Nr. 7474/23. Do Zarządu Wołyńskiego Związku Strzeleckiego w Łucku. — Kancelaria Cywilna, z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przesyła Zarządowi Wołyńskiego Związku Strzeleckiego wyrazy szczerego podziękowania za uczucia, wyrażone w depeszy z dn. 7.X r. b. — Szef Kancelarii Cywilnej Lenc“.

wości wysiłku w jaźni zarówno prostego szeregowca, jak i niższego dowódcy.

Psychologja odwrotu jest bardzo zawiłą — ale jej badanie jest rzeczą bardzo ważną — co podkreśla nasz regulamin, wymagając od każdego żołnierza „śmiałości w natarciu, uporczywości w obronie“.

Do zwycięstwa jednak dochodzi się tylko przez ofensywę.

Zwycięstwo kaźden żołnierz ma w swej duszy, dlatego znajomość twardości psychologicznych decydujących o zwycięstwie — stawiam na pierwszym miejscu.

Powyżej przedstawiłem szereg stanów psychicznych żołnierza walczącego. W boju podlega on wzruszeniom nieznanym częściowo, a częściowo spotęgowanym bardzo znacznie.

Żołnierz w walce — toczy walkę nie tylko z przeciwnikiem lecz i z samym sobą, albo instynkt samozachowawczy kaźe mu oszczędzać swą osobę — wmawia go niejako w tchórzost-

wo; przewycięzenie tego uczucia wymaga od żołnierza ogromnego wysiłku woli, wielkość którego zależy od najrozmaitszych czynników jako to: zaufanie do dowódcy, patriotyzm, wiary w zwycięstwo, chęci zwyciężenia, umiejętności władania bronią, właściwości psychicznych uzależnionych od przynależności do danej rasy lub religji, ambicji osobistej, li prot de corps, wyższości własnej broni i zaopatrzenia w sprzęt wojenno-techniczny.

Czynniki te bardzo różnorodne dadzą się jednak podzielić na dwie grupy: czynniki moralne i materjalne.

Obie grupy są jednakowo ważne — bo tylko w wyjątkowych wypadkach decyduje wyższość czynników materjalnych (walki kolonialne i t. p.) i to zawsze z pewnemi zastrzeżeniami odnośnie do znaczenia czynników moralnych. Żołnierza trzeba sobie wyszkolić. Szkolenie to utrudniają: krótki termin służby w woj-

OKRĘGOWY ZJAZD ZW. STRZ. W ŁUCKU.

Pierwszy Okręgowy Zjazd delegatów Oddziałów Wołyńskich Związku Strzeleckiego odbył się w Łucku nader uroczystie. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w katedrze, po zakończeniu którego chór, wraz ze zgromadzonymi licznie wiernymi, zaintonował hymn „Boże, coś Polskę“... Miejscowe gniazdo Sokółów oraz Harcerze wystawili reprezentacyjne drużyny ze swymi szandarami, które stanęły obok Strzelców w prezbiterium. Po wyjściu z kościoła Strzelcy-delegaci sformowali dwa oddziały i, ze sztandarem na czele, udali się do sali Domu Ludowego, gdzie rozpoczęły się obrady.

W przepelnionej sali zebrani delegaci, reprezentujący 30 Oddziałów Okręgu Wołyńskiego, zajęli ławki, natomiast fotele, krzesła i boczne miejsca, zostały zajęte przez licznie zgromadzonych gości, miejscowych dygnitarzy wojskowych, administracyjnych, sądowych, skarbowych i innych, oraz przez delegatów różnych organizacji.

Obrady zagał prezes tymczasowego Zarządu Okręgowego, mecenas Antoni Staniewicz. W podniosłych słowach powitał Strzelców, którzy, nie bacząc na wielkie trudności komunikacyjne, oraz na koszty, stawili się gremialnie na Zjazd, raz jeszcze stwierdzając, że Strzelcy są zawsze gotowi do bezinteresownych poświęceń, gdy chodzi o dobro sprawy. W dalszym ciągu przemówienia, prezes Staniewicz podkreślił, że napotykanie trudności

przez Związek Strzelecki ze strony społeczeństwa, które w kołach mniej orientujących się w sprawach życia społecznego chce dotąd widzieć w Strzelcu organizację polityczną, — w ostatnich czasach mniej dają się odczuwać.

Następnie Zjazd przystąpił do wyboru prezydium. Na przewodniczącego zaproszono przez aklamację rotmistrza Spychalskiego, który ze swej strony zaprosił do prezydium cały dotychczasowy Zarząd, oraz weterana 63 roku kapitana Sawickiego, pułkownika d-ra Wojniczka i redaktora J. Ursyn-Zamarajewa, a także p. Oknińskiego na sekretarza.

Przewodniczący udzielił głosu delegatom pokrewnych organizacji, którzy w pięknych słowach witali Zjazd. A więc prezes Wołyńskiego Okręgu Sokoła p. Jaworowski witał Zjazd Strzelca podkreślając wspólność celów Strzelca, Sokoła i Harcerza, dążących do przygotowywania rezerw wojskowych, a zarówno do wychowania dzielnych obywateli. Dalej witał Zjazd p. Gomułko w imieniu Związku Kół Młodzieży Wiejskiej oraz p. Koźmiński w imieniu Kółek Rolniczych. Po tych przemówieniach powitalnych zabrał głos przewodniczący rotmistrz Spychalski, który wspominał o wielkich zasługach strzelców, którzy pierwsi utworzyli armję Polski Odrodzonej, pierwsi poszli w bój o jej wolność i pierwsi mogliami swemi ziemię polską ustali. Oni to dali przykład, jak należy walczyć i ginąć za Ojczyznę. Młode pokolenie ma w tych pierwszych Strzelcach, którzy stworzyli mocne kadry przyszłej armji polskiej najwznieślijsze wzory do naśladowania. Na zakończenie swego przemówienia prze-

sku, oraz charakter wojny współczesnej zagarniającego w szeregi armji miliony ludzi.

Można więc mówić o wyszkoleniu wojskowym całego narodu. Bo przecież jak już powiedziałem podczas wojny cały naród pójdzie pod broń.

Trzeba więc każdego zaznajomić ze sztuką walczenia, wzbudzić w nim miłość ojczyzny i nienawiść do wroga.

Tylko szturm prowadzony z furją zapewni przewagę w decydującym momencie. Furją warunkuje nienawiść, która znów przeważnie nigdy nie jest wyrozumowaną — lecz wypływa z chęci zemsty za zabitych kolegów, za poczynione krajowi szkody, za „swoj“ strach. Uczuciu zemsty łatwiej podlegają ludzie powiedzmy poprostu „dzicy“ — stąd też bierze swe źródło ta wściekła furja ataków senegalskich strzelców, turhosów, pułków zikha'ów lub gorkha'ów, bośniackich pułków a. austriackiej, dzikich dywizji armji rosyjskiej.

Często do tego przyczyniają się właściwości rasowe i wpływ wierzeń religijnych.

Najemnik nie będzie przeważnie nigdy dobrym żołnierzem — będzie co najwyżej dobrą maszyną do zabijania, ale tylko maszyną bez ducha.

Dlatego po wsze czasy kultura czysto narodowa była przyczyną zguby największych państw np. Imperjum Romy.

O zwycięstwie decyduje serce przyszłego żołnierza i serce to trzeba przepoić miłością ojczyzny, nienawiścią dla wrogów.

Żołnierz wiedzieć powinien, że przyczyną klęski, niepowodzeń państwa, głodu i t. p. jest wróg — wtedy napewno zechce poszukać rozwiązania problemów mniejszych podatków i lepszego bytu zatapiając bagnet we wraży pierś.

Taka jest psychika wojny, taka jest dusza obrońcy ojczyzny. Dzika ona i straszna, lecz piękna w swym głębokim idealizmie, pasji walki dla dobra przyszłych pokoleń.

wodniczący wznosił okrzyk na cześć twórcy Strzelca i jego duchowego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego.

Zebrani, stojąc, powtórzyli okrzyk, długo oklaskując gorące przemówienie rotmistrza Spychalskiego.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu p. Karolowi Waligórskiemu, który w znakomicie opracowanym referacie omówił zadania i cele Związku Strzeleckiego. Wskazując na piękne tradycje rycerskie narodu polskiego, które znalazły wyraz w pamiętnych bojach, oraz na wielkie uczucia patriotyczne i obywatelskie, jakie zawarte są w księgach naszych wieszczów, jak Mickiewicz, Słowacki, Wyspiański oraz wielki kaznodzieja ksiądz Piotr Skarga. Referent dowodził, że wśród współczesnych Strzelcy właśnie te piękne tradycje wskrzesili. Obecnie należy trwać dalej na tym stanowisku. Państwo nasze jest młode, otoczone zewsząd wrogami nam mocarstwami, które niegdyś na nas urosły, a dziś, pozbawione wielkich obszarów, stanowiących dziedzictwo Polski, nie zapomną nigdy o wydartej im zdobyczy. O tem społeczeństwo polskie powinno pamiętać. Należy być zawsze gotowymi do odparcia wroga. To zadanie ma spełnić Strzelec. Na zakończenie referent wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej pierwszego obrońcy, twórcy idei strzeleckiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zebrani wielokrotnie powtórzyli okrzyk, gorąco dziękując mówcy za piękny i patriotyczny referat.

W dalszym ciągu wysłuchano sprawozdania z działalności Okręgowego Zarządu, które wygłosił mecenas Wyrzykowski.

Zjazd przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Zarządu, wyraził mu zupełne zaufanie i prosił o zachowanie nadal mandatów.

Następnie, po przyjęciu budżetu Zarządu Okręgowego, który w części wydatków obliczony został na 1975 zł. p. przeznaczonych niemal w całości na pracę organizacyjną i oświatową. Zjazd wysłuchał sprawozdań delegatów Oddziałów.

Ze sprawozdań wyjaśniło się, że rozwój organizacji, chociaż napotyka na trudności, jednak postępuje naprzód. W obecnym stanie Związek łączy na Wołyniu ponad 3000 Strzelców w 30 Oddziałach. Drużyny odbywają ćwiczenia wojskowe i gimnastyczne. Odczuwa się jednak brak broni, bez której ćwiczenia nie mogą należycie postępować.

W końcu Zjazd przystąpił do wyborów dopełniających skład Wołyńskiego Zarządu Okręgowego. Z dawnego składu Zarządu ubyło trzech członków, na ich miejsce wybrano nowych. Obecny przeto Zarząd stanowią: prezes mecenas A. Staniwicz, członkowie: notar-

iusz J. Rażewski, mec. St. Huszkowski, pani Janina Oknińska, J. Sidorowicz, W. Skarzyński, mecenas P. Wyrzykowski, rotmistrz Spychalski, porucznik Pobereżny i burmistrz K. Waligórski.

Do komisji rewizyjnej powołano mecenasa J. Leszczyńskiego, pana H. Bogatkowskiego i dyrektora Włodzimierza Nynkowskiego. Na zastępców p. p. Pajdowskiego i Oknińskiego.

Do składu Sądu Honorowego wybrano mecenasa A. Staniwicza, rotmistrza Spychalskiego i kapitana Sawickiego, na zastępców dra Wojnicza i W. Skarzyńskiego.

Po dokonaniu wyborów, prezes mecenas Staniwicz w serdecznych słowach pożegnał ustępującego ze stanowiska komendanta okręgowego, p. Jana Płachtę, podkreślając wielkie zasługi, jakie ustępujący komendant położył dla rozwoju Strzelca na Wołyniu.

Na tem Zjazd zakończył swe czynności.

Przewodniczący rotmistrz Spychalski, żegnając Zjazd w gorących słowach, zachęcał zebranych do dalszej wydajnej pracy ku dobru ogółu i naszej ukochanej Ojczyzny.

Samodzielny Obwód Kielce.

Samodzielny Obwód Kielce liczy 10 oddziałów czynnych i 2 w organizacji, w tym jeden żeński—z ogólną ilością 325 członków, z których 232 ćwiczących (223 szereg. i 9 podoficerów). W miesiącu październiku Oddziały pracowały ogółem 114 godzin, co wynosi przeciętnie 11,4 godz. na Oddział, czyli niespełna 3 godziny tygodniowo. Z ogólnej liczby godzin pracy przypada 38½ godz. na ćwiczenia wojskowe, 24 godz. wykłady wojskowe, 40 godz. ćwiczeń sportowych oraz 11½ godz. prace kult.-ośw.

Cyfry te wskazują, że praca Komend w stosunku do pracy Zarządu wynosi 102½ godz. do 11½ godz., jeśli ćwiczenia sportowe zaliczymy do pracy komend.

Z ćwiczeń wojskowych mamy 14 godz. strzelania i 24½ godz. musztry.

Wykłady wojskowe obejmowały: organizacja armii, służba wewnętrzna, wartownicza, łączności i polowa, karabin Berthiera, Manlichera 95, Mauzera 98, pistolety Cebra i Browning oraz broń gazowa.

Ćwiczenia sportowe obejmowały: biegi 110 m., skoki w dal i wzwyż, rzut granatem, piłka nożna.

Prace kult.-oświatowe: nauka śpiewów, pogadanki z historii Polski, organizacja Zw. Strzeleckiego, ideologia Zw. Strz., „Polskie góry”, higiena, choroby zakaźne, prahistoria, geografia Polski.

Ilość członków oraz rozkład godzin między poszczególne Oddziały przedstawia się jak następuje:

Kielce—Oddz. męski: czł. 50, godz. pracy 25=4½ godz. tygodniowo. Brak sportu i prac kult.-ośw.

Kielce—Oddz. żeński: czł. 35, godz. pracy 5.

Ostrowiec czł. 30, godz. pracy 26½. Uderza najracjonalniejsza gospodarka czasem (8 godz. ćwiczenia wojskowe, 4 godz. wykł. wojskowe, 12 godz. ćwiczenia sportowe, 2½ godz. prace kult.-ośw.

Wierzbnik czł. 42, godz. pracy 10. Brak wykładów wojskowych i prac kult.-ośw.

Bielny czł. 36, godz. pracy 10. Brak wykładów wojskowych.

Hadlin czł. 24, godz. pracy 18. Brak wykładów wojskowych.

Dąbrowa czł. 25, godz. pracy 8. Brak ćwiczeń wojskowych i sportowych.

Bobrza czł. 31, godz. pracy 9. Brak ćwiczeń wojskowych.

Tumlin czł. 28, godz. pracy 4. Brak wykładów wojskowych i ćwiczeń sportowych.

Dębno czł. 24, godz. pracy 9. Brak wykładów wojskowych.

Huta Podtysica i Widetki w organizacji.

Wskazane przez nas braki najczęściej znajdują usprawiedliwienie w braku broni, instruktorów oraz referentów kult.-ośw. To też naogół prace sam. Obwodu Kielce, jako prace komendy należy uznać za zadawalające. Stosunkowo wielka ilość godzin pracy w ciągu miesiąca daje wypadkową dostateczną. Również rozkład prac zbliża się do wzorowego.

Gorzej przedstawia się praca Zarządu Obwodu. Z prac tych prace kult.-ośw. nabierają cech planowości. Nieco zamało wykładów, natomiast uderza, że prowadzone było aż w 8 oddziałach, co dowodzi, że Obwód w ciągu tygodnia przysyłał 2-ch prelegentów na prowincję. Widać z tego, że rozwój tych prac jest na dobrej drodze. Łuką w tych pracach jest zbyt słabe czytelnictwo „Strzelca“ w Oddziałach, jako też w samym Obwodzie.

Skarbowość natomiast pracuje całkiem źle. Zarząd Główny nie otrzymał (z wyjątkiem Oddziału Żeńskiego) należnych 20% od składek członkowskich, jak również sprawozdania kasowego na Zjazd Walny.

Samodzielny Obwód Jędrzejów.

PRACE ZWIĄZKU W OBWODZIE JĘDRZEJÓW.

Obwód Jędrzejów liczy 11 Oddziałów czynnych z 447 członków — z tego strzelców ćwiczących 337 (293 szeregowców, 14 podoficerów oraz 1 oficer).

W październiku przeprowadzono w Oddziałach 5 ćwiczeń wojskowych (9 godzin), 25 godzin sportu, 24 godzin — wykłady wojskowe i 2 godziny — kult.-oświatowe. Wykładano następujące przedmioty:

Karabin—systemu włoskiego, M. 95 i M. 90, terenoznawstwo,

służba wartownicza,
trójkąt błędów,
statut Związku Strzeleckiego,
wykład o celach Związku Strzeleckiego.

Ogólna ilość 60 godzin w ciągu miesiąca, czyli 15 godzin na 11 oddziałów tygodniowo pracy, należy uznać za średnio wystarczające, zwłaszcza, jeśli się uwzględni, że ogromna większość tych oddziałów—są to oddziały wiejskie. Również dodatnią stroną pracy obwodu jest rozwijanie zamiłowania do zabaw i gier sportowych. Natomiast jest godną naśladowania stroną pracy, gdzie w braku karabinów i strzelnic, przy pomocy trójkąta błędów ćwiczy się oko strzelców. Wartość dobrego oka u naszych strzelców jest niestety nie wszędzie doceniana. Strzelanie często traktuje się jako miły sport. Tymczasem przysporzenie armji naszej dobrych strzelców jest rzeczą pierwszorzędną wagi.

Ogólna jednak gospodarka zużytym czasem jest nieco chaotyczna. 5 ćwiczeń wojskowych na 11 oddziałów—nieco zamało, jak również 2 godziny prac kulturalno-oświatowych. Strzelcom zwłaszcza na wsi—trzeba dać koniecznie choćby podstawowe wiadomości z historii Polski.

Naogół jednak praca Obwodu jest zadawalająca — uderza jednak jeden wielki brak. W pracach Obwodu nie widać nigdzie pracy Zarządu Obwodu. Do Zarządu należą prace kulturalno-oświatowe. *Mała ilość egzemplarzy „Strzelca“ abonowana przez Obwód jest winą tak Zarządu, jakoteż i Komendy. Również winą Zarządu jest nienadsyłanie należnych Zarządowi Głównemu 20% od składek członkowskich. Nienadestanie Zarządowi Głównemu sprawozdania kasowego świadczy o słabym zainteresowaniu Zarządu Obwodu pracami Związku. Wymienione braki wymagają nieco pracy ze strony Zarządu—niemniej jednak Zarząd Obwodu musi sobie jasno uprzytomnić, że przyjmując mandaty nie może i nie ma prawa rozgrzeszać się i całkowicie zaniedbywać prace. Jest to praca dla Polski, praca nad przysposobieniem rezerw dla naszej armji na wypadek wojny. Praca stosunkowo niewielka i niema usprawiedliwienia dla zupełnego powstrzymania się od niej. Członek Zarządu, który przyjął mandat, a nie wywiązuje się ze związanych z tym mandatem obowiązków—musi sobie powiedzieć, że nie ma prawa stawiać Państwu żadnych wymagań, jeśli sam, na swoim posterunku, temu państwu od siebie nic dać nie chce. Musimy raz wreszcie przekazać przeszłości tę zasadę, iż wszelką pracę zwała się na Komendantów—zaś Zarządy są malowane—figurują, a nic nie robią i zdaje się im, że samym należeniem do Zarządu już obowiązek względem państwa spełnili.*

Z pośród 11 oddziałów:

Oddział Jędrzejów.

liczy 60 członków. W ciągu miesiąca miał 8 godzin ćwiczeń sportowych i 8 godzin wykładów.

Oddział Piaski.

21 członków. 2 godziny sportu i 1 godzina wykładów.

Oddział Węgliniec.

23 członków. 1 godz. musztry, 1 sportu i 1 wykładów.

Oddział Mierzawa.

28 członków. 2 godz. sportu i 2 godz. wykładów.

Oddział Krzęcice.

54 członków. 2 godz. sportu i 3 godz. wykładów.

Oddział Klemencice.

36 członków. 1 godz. wykl.

Oddział Wodzisław

46 członków. 2 godz. sportu i 2 godz. wykładów

Oddział Piotrkowice.

46 członków. 2 godz. ćwiczeń wojskowych i 2 godz. wykl.

Oddział Strzeszkowice.

42 członków. 2 godz. ćwiczeń wojskowych i 2 godz. wykl.

Oddział Pińczów.

42 członków. 2 godz. ćwiczeń wojsk., 1 godz. sportu i 2 godz. wykładów.

Oddział Dzierżnia.

48 członków. 2 godz. ćwiczeń wojsk. i 2 godz. wykładów.

Z JĘDRZEJOWA.

Obchód 5-tej rocznicy Odzyskania Niepodległości, urządzony w dniu 4 listopada b. r. w Jędrzejowie, przy wybitnym współudziale Związku Strzeleckiego, obchodzony był bardzo uroczystie.

Z brząskiem dnia stanęły na rynku wszystkie oddziały strzeleckie powiatu jędrzejowskiego w bojowym rynsztunku pod bronią, skąd — po złożeniu ra-

portu przed Komendantem Obwodu por. rez. Niemcem — odmaszerowały z orkiestrą do Kościoła Paraf. Po Mszy Św. — przemarsz ulicami miasta i defilada, w której uderzały, obok okazałej liczby strzelców, dziarska ich postawa, karność i wyszkolenie, którego poziom, mimo szalonych przeszkód lokalnych, widocznie podnosi się. Resztę uroczystości wypełniły przemówienia okolicznościowe ob. sen. Nowickiego oraz ob. pos. Andrzeja Walerona, prezesa Obwodu, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu i odmarsz oddziałów do domów.

Naogół, tak zawody strzeleckie w Lublinie, w których Jędrzejów uzyskał zaszczytne miejsce, jakoteż szereg ćwiczeń polowych przeprowadzonych w okresie letnim, ożywiony ruch sportowy, oraz wzmagać się z dniem każdym akcja społeczna — wysuwają Związek Strzelecki w Jędrzejowie na czoło miejscowych organizacji. I słusznie.

Praca Związku Strzeleckiego w Jędrzejowie w czasie stosunkowo krótkim osiągnęła wyniki dla przeciętnego obserwatora życia stowarzyszeń młodzieży nadspodziewane i wręcz niezrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę nieufny i podejrzliwy do niej stosunek części społeczeństwa i stawiane zewsząd przeszkody, często nawet ze strony władz administracyjnych

Krew.

„STRZELEC” — „BŁYSK I” (Jędrzejów) 0:3.

Od początku gry przewaga wytrenowanej drużyny gimnazjalnej nad młodą drużyną strzelecką. Mimo przegranej, pierwszy ten występ publiczny drużyny „Strzelca” zyskał dla pracy Związku Strzeleckiego na polu sportu wielu sympatyków. Ze „Strzelca” na wyszczególnienie zasługuje bramkarz ob. Filipkiewicz. Sędziował p. Chirkawski.

Praca nad sobą i innymi.

WRAŻENIA ZE ZJAZDU REFERENTÓW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH.

Pierwszy Zjazd kulturalno-oświatowy na terenie Związku Strzeleckiego miał być dla nas do pewnego stopnia probierzem tego, jak głęboko idea pracy oświatowej weszła w naszą świadomość, jak dalece wszystkie nasze „szarże” i „władze” rozumiały tę starą, zdaje się, już prawdę, że tylko drogą przez oświatę, że tylko drogą nieustannej czujnej pracy na tem polu droga do dusz ludzkich, do tworzenia w nich wysokich wartości obywatelskich; jednym słowem — że stworzenie wolnego człowieka w wolnym państwie możliwe będzie dopiero wtedy, gdy konieczność nieustannego kształcenia umysłu, woli i serca stanie się tak rozumiałą, jak konieczność snu i odżywiania się. Jeśli pod tym kątem spojrzymy na odbyty w pierwszych dniach listopada zjazd, — próba nie dała zupełnie zadowalających rezultatów. Są Okręgi i samo-

dzielne Obwody (ogółem 4 ośrodki organizacyjne), które swoją obojętność w sprawach zjazdu zaakcentowały tak mocno, że na wszelkie pisma i zapytania w tej sprawie odpowiedziały milczeniem; — decyduje to w dużej mierze o ich sprawności organizacyjnej i zrozumieniu zadań i celów pracy oświatowej wogóle, tembardziej, że wspomniane okręgi posiadają właśnie najgorsze warunki pracy oświatowej i najmniej ludzi, zdolnych do jej prowadzenia.

Pomijając jednak te fakty, stwierdzić należy, że na zjazd przyjechali prawie wyłącznie ludzie, dla których praca oświatowa nie była ciężkim, ale niezbędnym musiem, lecz ludzie, którzy z tą pracą byli mniej lub więcej spoufalerzeni, którzy przystąpili do niej ze zrozumieniem i wiarą. Wytworzyło to odrazu na zjeździe odpowiedni nastrój. Nie trzeba było szukać punktów stycznych, wspólnych zainteresowań — istniały one od pierwszej chwili zjazdu. Ludzie

spotkali się nie na gruncie programowych dyskusji, lub długich „zasadniczych“ sporów, lecz u warsztatu pracy. Ten właśnie brak zupełnej nieraz zbędnej gadaniny, tworzył dodatnią cechę naszego zjazdu i wytwarzał na nim odpowiednią atmosferę. Miało się wrażenie, że wytyczna linja pracy już dawno się ustaliła, że idzie tu o uzgodnienie technicznych stron, o stronę metodyczną pracy. Wskazówki w tym zakresie zjazd dał.

Referaty, wygłoszone na zjeździe i rozmowy między prelegentami i uczestnikami zjazdu poruszyły cały szereg konkretnych zagadnień oświatowych na terenie Związku, dały cały szereg wskazówek, jak i w jakim kierunku należy zainteresowanie słuchaczy, które będą podane w obszernem sprawozdaniu. Ciekawy bardzo temat poruszył w referacie swoim o prowadzeniu i organizowaniu wycieczek ob. Bykowski. Wykazał on mianowicie, w jak łatwy sposób i jak prostymi środkami można na każdych ćwiczeniach polowych, na każdej bodaj najbliższej wycieczce — byle tylko miała ona odpowiednio przygotowanego kierownika — nietylko osiągnąć maximum korzyści dla słuchaczy, ale znaleźć rzeczy nowe i wartościowe nawet dla nauki polskiej. Do tematu wycieczek i ich znaczenia powrócimy zresztą w najbliższym czasie. Teraz chciałabym poruszyć jedno zagadnienie, podniesione w referacie ob. Gódeckiego — zagadnienie „czystości“ pracy oświatowej.

Zagadnienie to jest dla nas, jak sądzę, bardzo ważne i aktualne. W głosach, które do nas dochodzą z naszych ośrodków prowincjonalnych, bardzo często dają się słyszeć skargi, że p. X. lub Y. odmówił udziału w pracy oświatowej Związku Strzeleckiego, że ta czy inna instytucja odmówiła wszelkiej pomocy, że ten lub inny inspektor szkolny wydał podwładnemu sobie nauczycielstwu surowy zakaz wszelkiego kontaktu ze Związkiem Strzeleckim, a więc i wszelkiej pomocy w zakresie pracy oświatowej, bo... Związek Strzelecki ma zabarwienie ideowe, które się danym osobom lub instytucjom nie podoba. Jest to kierunek, który określiłabym mianem sklepikarstwa oświatowego, a wprowadzają go ludzie, którzy nie mogą dotąd zrozumieć, że praca oświatowa winna i musi być niezależna od wszelkich momentów politycznych, że między wierszami elementarza, czy wśród czytanek dla dorosłych *nie wolno* przemycać takiej czy innej agitacji. Kto podchodzi do człowieka — analfabety, lub pół-analfabety, którego chce uczyć — nie z jedną chęcią tylko dania mu w rękę książki i rozbudzenia w nim świętego głodu wiedzy, lecz w imię jakichkolwiek innych ukrytych haseł, kto z tego swego ucznia chce stworzyć sobie grunt do agitacji — ten nie jest oświatowcem; ten nie potrafi wytworzyć czystej atmosfery umiłowania wiedzy i prawdy.

Mam wrażenie, że praca oświatowa na te-

renie Związku jest jednak tą czystą pracą. Nie idziemy do naszych członków w imię jakichkolwiek haseł politycznych, chcemy im tylko dać jasny pogląd na świat, chcemy ich nauczyć — czym jest Polska i jakie leżą przed nią możliwości, chcemy ich nauczyć, że od nas samych zależy wykucie przyszłej doli dla siebie i dla Państwa — chcemy im dać w rękę narzędzie pracy i broń do obrony — świadomość obywatelską i narodową, i czystą, niezabarwioną partyjnemi reklamami wiedzę. Pod hasłem tej czystości pracy oświatowej idziemy dotąd w naszej robocie i — wierzę — pójdziemy zawsze — takiewrażenie wyniosłam ze Zjazdu.

H. S.

TYDZIEŃ OSWIATOWY.

Zjazd Referentów Kulturalno-Oświatowych przysłał wniosek Referenta Kult-Ośw. Zarządu Głównego o zorganizowaniu w Związku Strzeleckim w dniach 16 — 22 marca 1924 r. „tygodnia oświatowego“. Tydzień oświatowy ma na celu propagandę pracy oświatowej w Związku; przez urządzenie szeregu odczytów pogadanek, obchodów, koncertów, wycieczek, — przez odpowiednio zorganizowane wykłady o konieczności pracy oświatowej — musi wzmocnić tempo tej pracy. Jednocześnie ma być przeprowadzona zbiórka książek do bibliotek strzeleckich.

Hasłem dnia będzie praca oświatowa; jej będą musiały być podporządkowane w okresie tym wszystkie inne prace w Związku, jej będzie musiał być poświęcony cały wysiłek organizacji. Sprawa tygodnia oświatowego będzie musiała być postawiona tak mocno i przeprowadzona tak jednolicie i energicznie, by we wszystkich naszych ośrodkach tam nawet, gdzie wskutek braku zrozumienia robota oświatowa dzie słabo — temperaturę jej podnieść, by wszystkie te ośrodki stały się jasnymi ogniskami pracy oświatowej, obejmującymi nie tylko ogół członków Związku, lecz i promieniującymi nazewnątrz.

Program tygodnia oświatowego ogłoszony będzie w „Strzelcu“ w najbliższym czasie. Dziś już jednak należy zrobić jedno zastrzeżenie: z programu tego muszą być bezwarunkowo usunięte wszelkie przedsiębiorstwa dochodowe. Akcja oświatowa i akcja dochodowa pogodzić się nie dadzą — do b r z e przeprowadzić można tylko jedną z tych akcji.

Rozpocznijmy więc już dziś przygotowania do przeprowadzenia tygodnia oświatowego. Jednolitość akcji, jednoczesny zgodny wysiłek wszystkich ogniw organizacji pchnie naprzód pracę oświatową na terenie Związku i — wierzyć należy — przyczyni się w bardzo wydatny sposób do postawienia jej wreszcie na należytych poziomach.

St. K.

Podoficer Rezerwy
DWUTYGODNIK — ORGAN ZWIĄZKU
PODOFICDRÓW REZERWY.

Nr. 4 wyszedł z druku.

Cena egz. 30.000 mk. Adres Red. i Adm.:

Nowy Zjazd 1 m. 48.

DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY W PROGRAMIE SZKOLNYM ZWIĄZKU STRZELECKIEGO (Uwagi metodyczne).

Dział kulturalno-oświatowy w programie szkolnym Związku Strzeleckiego na okres I-szy t. j. na rok szkolny 1923-24 obejmuje kilka poddziałów, z których każdy stanowi pewną zamkniętą całość. Przy zastosowywaniu tego programu w poszczególnych środowiskach warto się zastanowić, w jaki sposób najlepiej rozłożyć zawarty w nim materiał.

Jak wiemy, poddziały te są następujące: a) ideowo-historyczny, b) agitacyjno-oświatowy, c) krajoznawczy, d) współdzielczy. Działy a) i c) łącznie ujęte stanowią całość, jako cykl pogadanek o Polsce współczesnej; do tej całości należałoby dołączyć niektóre pogadanki z poddziałów b) i d) — mianowicie pogadanki informacyjne o instytucjach kulturalno-oświatowych w Polsce z poddz. d).

Przy rozkładzie materiału, zawartego w programie, na poszczególne miesiące roku szkolnego należy wprowadzić pewien określony plan, który byłby następnie w ciągu roku przestrzegany, bezplanowość bowiem w robocie, wyrwanie na chybił-trafił z całości programu poszczególnych pogadanek stworzyłoby w głowie słuchaczy chaos, któryby raczej przyniósł szkodę, niż pożytek. Pogadanki muszą się ze sobą wiązać w grupy, któreby miały ze sobą łącznie ideową i logiczną.

Możnaby potraktować poszczególne poddziały jako odrębne cykle i przerabiać je w Oddziałach jeden po drugim, na podstawie jednak zdobytej praktyki uważam, że taki układ w naszych warunkach nie odpowiadałaby warunkom. Na dział kulturalno-oświatowy program szkolny przewiduje jedną godzinę tygodniowo, gdybyśmy więc poszczególne działy traktowali cyklami, niektóre z nich zostałyby rozpoczęte zbyt późno, co nie pozwoliłoby na przeprowadzenie praktycznych prac związanych z temi działami.

Pozwolę sobie więc przedstawić umotywowany rozkład pogadanek, licząc się z ilością godzin, przewidzianych w programie szkolnym:

Listopad — 3 godz. 1) Rządy zaborcze, a rząd własny; kto dawniej stanowił prawa, a kto dziś; na co dawniej szły podatki, a na co dziś idą. 2) Na co potrzebna jest oświata, czy każdy powinien umieć czytać i pisać i dla czego; obowiązkiem każdego członka Zw. Strzel. jest uczyć się i zachęcać innych do nauki. 3) Gdzie można nauczyć się czytać i pisać (pogadanka informacyjna)

W miesiącu tym dajemy — jako wstęp do nauki o Polsce — wiadomości ogólne o istocie państwa konstytucyjnego i obecnym ustroju Polski; ponadto, jako w pierwszym miesiącu nauki — pogadanki agitacyjne o potrzebie kształcenia się, celem zachęcenia członków bądźto zapisania się na istniejące kursy do-

kształcające, bądź stworzenia takich kursów ogólnych bezpośrednio w Związku.

Grudzień — 4 godz. 1) Czy nam potrzebna jest Niepodległość; jak było w Polsce pod panowaniem obcym, a jak teraz. 2) Jakie granice posiada Polska i dla czego trzeba do ich obrony większych sił, niż w innych państwach. 3) Czym jest Związek Strzel., jego zadania i cele, jego idtologja. 4) Historia Zw. Strzeleckiego przed wojną i jego wznowienie po wojnie, kiedy i dla czego został wznowiony.

Te cztery pogadanki tworzą całość, dając historję ruchu strzeleckiego w Polsce, jego rolę w walkach o Niepodległość, wyjaśniają samą istotę Niepodległości i motywują konieczność jaknajwiększego rozwoju pracy strzeleckiej w Polsce.

Styczeń — 4 godziny. 1) Czy można nauczyć się czegoś bez nauczyciela — genialnych samoukaceli. 2) Dla czego dobrze jest uczyć się wspólnie, jak organizować kółka samokształceniowe, czego się można w taki sposób nauczyć. 3) Dobra książka — najlepszy przyjaciel. 4) Jak tworzyć biblioteczkę.

I tu znów mamy całość — styczeń poświęcony jest wyłącznie propagandzie pracy oświatowej. Wybieram na ową propagandę ten właśnie miesiąc, gdyż właśnie w styczniu rozpoczyna się drugie półrocze na wszystkich kursach dokształcających, należy więc specjalnie wtedy poprowadzić jaknajintensywniejszą propagandę oświatową.

Luty — 5 godzin. 1) Nasi sąsiedzi od wschodu i stosunki z nimi w chwili obecnej: Rosja, Ukraina, Białoruś, Litwa, Łotwa, Rumunja, Estonja, Finlandja. 2) Nasi sąsiedzi lub sprzymierzeńcy od zachodu i stosunki z nimi w chwili obecnej: Francja, Niemcy, Czechy. 3) Stosunki nasze z sąsiadami w przeszłości — wojny z Niemcami i Rosją; Unje z Litwą; Jagiellońska idea federacji. 4) Jak urządzić odczyty, obchody i wieczornice, do kogo można zwracać się o pomoc. 5) Czego można się nauczyć na odczytach, pogadankach i obchodach.

Pierwsze trzy pogadanki ujmują, jako całość, polską politykę zagraniczną w chwili obecnej i w przeszłości i, w związku z tem, zadania dziejowe Polski. Dwie ostatnie pogadanki kończą cykl pogadanek agitacyjno-oświatowych.

Marzec — 4 godziny. 1) Ziemia ojczyzna — piękno ziemi naszej. 2) Z biegiem Wisły — znaczenie Wisły, jako linii komunikacyjnej. 3) Bogactwa mineralne Polski — co one nam dać mogą. 4) Polskie morze — znaczenie jego dla Polski pod względem gospodarczym.

Kwiecień — 4 godziny. 1) Nasze góry — ich historia i znaczenie. 2) O starych grodach, zamkach i kościołach na ziemiach polskich. 3) Rozbiory Polski i ich przyczyny. 4) Walki o Niepodległość Polski: Powstanie Kościuszkowskie, Legjony i Księstwo Warszawskie, wojna 1812 roku.

6 pogadanek krajoznawczych, przewidzianych w marcu i kwietniu jest przygotowaniem do wycieczek w okresie wiosennym. Następane dwie pogadanki rozpoczynają grupę poga-

danek z historii walk o niepodległość; dalszy ciąg tych pogadank przewidziany jest w następnym miesiącu.

Maj — 4 pogadanki. 1) Królestwo Kongresowe; spiski wojskowe, powstanie 1831 roku, kto był sprawcą rzezi galicyjskiej w 1846 r. 2) Powstanie 1863 r. Hasło walki o Niepodległość w organizacjach konspiracyjnych w okresie popowstaniowym. Hasło walki o Niepodległość w 1905 r., stanowisko ówczesne Komendanta Piłsudskiego. 3) Co to jest współdzielnia (kooperatywa); typy kooperatyw. 4) Jakie korzyści można osiągnąć z kooperatywy.

W maju rozpoczyna się cykl wykładów z zakresu współdzielczości, który następnie kończy się w czerwcu — ostatnim miesiącu roku szkolnego. Ma on na celu przygotowanie członków do przeprowadzenia prób w zakresie organizowania współdzielni, bądź to na obozach letnich, bądź w poszczególnych oddziałach. W okresie tym członkowie, którzy nie wyjeżdżają na obóz, wolni od obowiązkowej pracy szkolnej i łatwiej niż w innym czasie będą mogli przystąpić do zorganizowania spółdzielni.

Czerwiec — 4 godziny. 1) Kto pierwszy w Polsce zniósł pańszczyznę; prawda o „carze oswobodzicielu“ Aleksandrze I i laskach austriackich. Jak w Polsce wprowadzona została równość obywatelska (Konstytucja 3-go Maja, Manifest Połaniecki, Manifest 22.I 1863 r., Konstytucja 17 marca 21 r.). 2) Ostatnie walki o wyzwolenie Polski w latach 1914—1921. Historia Legionów Polskich. 3) O kooperatywach w Polsce. 4) Jak założyć kooperatywę.

W ten sposób rozłożony materiał tworzy powne zwarte grupy i jest dostosowany do okresów (pogadanki oświatowo-agitacyjne na początku roku szkolnego, krajoznawcze — przed początkiem wiosny t. j. okresu wycieczek) Nie przesądzam bynajmniej, że jest to najlepszy rozkład; może on w niektórych środowiskach wymagać zasadniczych zmian, to też Referat Kult.-Ośw. Zarządu Głównego pozostawia poszczególnym referentom zupełną swobodę w rozkładzie materiału. Uważam że byłoby pożądane, by ci z referentów, którzy prace na

swoich terenach już rozpoczęli, nadesłali nam bądź uwagi na temat powyższego rozkładu, bądź też stosowany przez siebie rozkład materiału. Nieustanna łączność poszczególnych ogniw pracy w tej dziedzinie jest konieczna — i ułatwi nam wspólną pracę.

ZALĄCZNIK DO OKÓLNIKA № 2 — REFERATU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO,

Pogadanka 9-ta: a) Smoleński „Przyczyny upadku Polski“; b) *Smoleński lub Lewicki „Historja Polski“ Podręczniki — nadają się jako pomoc do wszystkich pogadank; c) Smoleński „Znaczenie Konstytucji 3-go Maja“; d) Śliwiński „Konstytucja 3-go Maja“; e) Ceyssingerówna „O Sejmie Wielkim i Konstytucji 3-go Maja“.

Pogadanka 10-ta: a) Limanowski „Stuletnia walka“ (patrz pogad. 1-sza); b) Mościcki „Powstanie Kościuszkowskie“; c) Smoleński „Znaczenie Tadeusza Kościuszki“; d) Chołoniewski „Tadeusz Kościuszko“; e) W. Tokarz „Żołnierze Kościuszkowscy“; f) Śliwiński „Tadeusz Kościuszko“; g) Zawierucha „Powstanie Kościuszkowskie“; h) Marcinowska „Powstanie Kościuszkowskie“; i) Gąsiorowska „Dzieje Polski Porozbiorowej“ (również i do następnych pogadank); j) Borejko „Dwadzieścia lat bohaterstwa i zawiedzionych nadziei“ (1795—1815) (również i do następnych pogadank); k) *Smoleński „Jan Henryk Dąbrowski“; l) Ewa Białynia „Legjony“; i) *St. Thugutt „Księstwo Warszawskie“; m) Gąsiorowska „Książę Józef“ lub Aszkenazy „Książę Józef Poniatowski“.

Pogadanka 11-ta: a) Limanowski „Stuletnia walka...“; b) Gąsiorowska „Dzieje Polski Porozbiorowej“; c) Limanowski „Łukasiński“ lub Aszkenazy „Łukasiński“; d) Śliwiński „Powstanie Listopadowe“; e) Eljasz „Powstanie Chochołowskie“; f) „Jak chłop polscy walczyli o wolność“; g) Zahorski lub Ceyssingerówna „Szymon Konarski“; h) Limanowski „Historja ruchu rewolucyjnego w Polsce“ (1746); i) Limanowski „Szermierze wolności“; j) Ewa Białynia „Ignacy Prądzyński — gen. W. P.“; k) Ewa Białynia „Powstanie Listopadowe“; l) *M. Sokolnicki „Wojna Polsko-Rosyjska w r. 1831“.

Pogadanka 12-ta: a) Limanowski „Historja powstania Narodu Polskiego 1863—1864“; b) Śliwiński „Powstanie Styczniowe“; c) *J. Piłsudski „22 stycznia 1863 r.“; d) J. Marcinowska „1863“ (popularne); e) Wysłouchowa „Za wolność i lud“ (popularne); f) J. Piłsudski „Bibuła“ (wyczerpane tylko w archiwach).

*) Oznaczone tym znakiem książki znajdujące się w bibliotece instruktorskiej.



ZATWIERDZONE ODDZIAŁY.

Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu

14.XI 1923 r. (prot № 203) zatwierdził:

1. Oddział Żeński we Lwowie i
2. Oddział Żeński w Żywcu.

ZMIANY W PODZIALE TERYTORJALNYM W OKRĘGU WARSZAWSKIM.

Zarząd Główny na posiedzeniu dnia 1. b. m. stworzył nowy Obwód Sochaczew w granicach powiatu Sochaczew i z siedzibą w Sochaczewie. Powiat Błonie został przyłączony do Obwodu Warszawa Powiat.

Z OBWODU SOCHACZEW.

Przed nadaniem stałych funkcji organizacyjnych komendant Okręgu Warszawskiego polecił ob. ob. Felidze Franciszkowi (Kozłów Szlachecki), Mikulskiemu Władysławowi (Żylin), Mańkowskiemu Józefowi (Korycinie), Prochowi Stefanowi (Paprotnia) i Gierałowskiemu (Sochaczew) wykonanie pracy próbnej z terminem do dnia 15.12.23.

ROZWIĄZANIE TYMCZASOWEGO ZARZĄDU OBWODU SOCHACZEW W GRODZISKU.

Zarząd Główny na posiedzeniu w d. 14.XI 1923 r. (prot. № 203) na wniosek Zarządu Okręgu Warszawskiego rozwiązał tymczasowy Zarząd Obwodu Sochaczew w Grodzisku za bezczynność.

ZATWIERDZENIE NOWEGO ZARZĄDU OBWODU SOCHACZEW.

Zarząd Główny na posiedzeniu w d. 14.XI 1923 r. (prot. № 203) na wniosek Zarządu Okręgu Warszawskiego zatwierdził wybrany na Zjeździe Delegatów nowego Obwodu Sochaczew w dn. 11.XI 1923 r. tymczasowy Zarząd Obwodu Sochaczew z siedzibą w Sochaczewie na pow. Sochaczewski w składzie:

Prezes — Grabowski Bolesław.
Vice-Prezes — Modzelewski Jan.
Sekretarz — Piekarski Jan.
Vice-Sekretarz — Hajdenrajch Stanisław.
Skarbnik — Proch Stefan.
Vice-Skarbnik — Pietrzak Stanisław.
Ref. Kult.-Ośw. — Cieślak Jan.
Vice-Referent Kult.-Ośw. Świdorski.
Członkowie Zarządu: Mańkowski Stanisław,
Kowalski Stanisław,
Stępień Józef,
Józefark Feliks.

KOMUNIKAT.

Wobec ciągle wzrastającej drożyzny papieru oraz porta pocztowego — zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę „Strzelca”

Pojedynczy egz. kosztował będzie	50.000 mk.
Egzemplarze poprzednie po	40.000
Abonament za kwartał IV	220.000
Cały komplet (3 roczniki)	1.800.000

Również zmuszeni jesteśmy liczyć za wszelkie druki, które przesyłamy do Okręgów według następującego cennika:

Protokoły organizacyjne	3.000 mk.
Karty ewidencyjne	3.000
Deklaracje	2.000
Statuty	50.000
Regulaminy	30.000

BIBLIOTEKA STRZELECKA.

posiada na składzie następujące wydawnictwa, które winny się znaleźć w ręku każdego strzelca. Strzelec, który nie przeczytał tak małych biblioteczek jak „Biblioteka Strzelca” posiada bardzo małe kwalifikacje strzeleckie. Są to książki i broszurki podstawowe, które „Związek Strzelecki” przez sam fakt wydania je własnym kosztem lub zakupienia większej ilości dla użytku strzelca uznał za minimum tego, co każdy strzelec przeczytać powinien.

Dusza Żołnierza — Dr. Leon Wauthy	100 000 mk.
Komendant do Żołnierza Polskiego	100 000
Obrona Ojczyzny — W. Sieroszewski	30 000
Wskazania Przyszłości — Józef Korczak (Piotr)	50 000
Idiologia Związku Strzeleckiego — Zofja Myślińska	30 000
Józef Piłsudski — Stan. Gulinski	40 000
Międzynarodowe Zawody Strzeleckie — kpt. Jerzy Wądołkowski	150 000

Nadto przypominamy, że na Plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego zapadła uchwała normująca minimum prenumeraty „Strzelca” w następujący sposób:

na każdym 10 strzelców — 1 egz. „Strzelca” dla każdego Zarządu — Od działu Obwodu i Okręgu po 3 „ „ na koszt Zarządów.

Powyższe 3 egz. otrzymują: Prezes, Komendant i 3-i egzemplarz dla pozostałych członków Zarządu.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-jej rano do 3-jej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-jej do 3-jej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk. 300.000.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 5.600.000 mk., 1/2 strony 3.000.000 mk., 1/3 strony 1.800.000 mk., 1/4 strony 1.000.000 mk., 1/16 700.000 mk.

Redaktor odpowiedzialny: MACIEJ KUHNKE.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.

www.cbw.pl